Nr 255 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 6 Listopada 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·—
Z odnoszeniem . . .
Z przesyłką pocztową
Za granicą . . . .
CENA numeru 20 gr
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska
Telefon 41 — Międzymiastow
Adres Administracji: ulica Jagiellońska 1.
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.

A REFORMA

Reforma rolna

Kraków, 4 listopada.

Niestrudzony w pracy prof. **W. L. Jaworski** wydał w tych dniach obszerny (569 str.) zbiór polskich ustaw, **reformy rolnej** dotyczących, systematycznie ułożonych i w komentarze zaopatrzonych*). Dzieło znakomitego prawnika Jaworskiego poprzedził obszernym wstępem energiczny myśliciel i doświadczony polityk — Jaworski, rozwijając szereg zasadniczych myśli filozoficzno-społecznych równie charakterystycznych jak ważnych dla ustalenia poglądu, jaki na reformą rolną powinien posiadać przedewszystkiem oświecony i nowoczesny konserwatyzm społeczny.

Autor wychodzi z założenia, że każdy naród musi stworzyć sobie jakąś **kierowniczą ideę** dla swojej organizacji i dla swoich wysiłków, bez której pozostawałby tylko »sumą mechanicznie związanych jednostek«. Idea ta nie może być zapożyczona od innych, nie może być czystą fikcją lecz musi być wydobytą przez naród jego własnym wysiłkiem z jego własnej konkretnej rzeczywistości.

Główną częścią składową takiej idei musi być świadomość, że Polska zarówno ze względu na charakter swego kraju jak ludności i jej wychowania i tradycji musi być przedewszystkiem **państwem rolniczem,** że więc wszelki program państwowej i społecznej struktury polskiej musi antycypować **uporządkowanie stosunków agrarnych.** Zgodnie z metodą odczuwania i myślenia właściwą ludności rolniczej reforma rolna nie może opierać się na przesłankach czystego racjonalizmu lecz musi uwzględniać wszystkie **czynniki irracjonalne,** które tak wielką rolę zdaniem szanownego autora odgrywają w życiu społeczeństw agrarnych.

Polska zorganizowana w taki sposób jako państwo przedewszystkiem agrarne na zasadach kapitalizmu i wolności gospodarczej może **wyprzedzić Rosję** w jej beznadziejnem dążeniu do rozwiązania problemu tej organizacji na zasadach czysto racjonalistycznych i stać się czynnikiem równowagi duchowej i społecznej w Europie miotanej dzisiaj między bolszewizmem a faszyzmem.

W dalszem rozwinięciu streszczonych wyżej poglądów autor dochodzi do wniosku, że reforma rolna w Polsce powinna opierać się na trzech zasadach: **własności indywidualnej, samodzielności gospodarczej i rozmaitości typów gospodarstw rolnych.** Państwo samo przez się nie jest zdolnem do przeprowadzenia reformy rolnej. Jego rola może być w tym względzie tylko **pomocniczą i nadzorczą.** Państwo powinno mianowicie dbać o to, aby przemiany w ustroju agrarnym szły w kierunku pożądanym państwowo i socjalnie, w szczególności, aby nie niszczyły z jednej strony większych gospodarstw zdolnych do życia i spełniających ważne cele ekonomiczne i kulturalne, z drugiej zaś aby nie wytwarzały nadmiaru gospodarstw małych, do życia niezdolnych. Przedewszystkiem zaś powinno państwo baczyć, aby wykonywanie reformy rolnej nie ograniczało **wolności gospodarczej** i nie wnosiło zaburzeń **w wolny obrót ziemią.** Autor odrzuca więc teorję tworzonego przez państwo na cele reformy rolnej t. zw. »zapasu ziemi«, z drugiej zaś strony z naciskiem podnosi, że **bez reformy prawa spadkowego** skutki żadnej reformy agrarnej nie mogą okazać się ani dodatniemi ani trwałemi.

»Nie można ustawać w ciągłem powtarzaniu — pisze prof. Jaworski — — **że reforma rolna nie tkwi w interesie jednej warstwy lub jednego stronnictwa, ale w interesie ogólnym«,** że jest ona **»kwestją przyszłości i egzystencji państwa«.** W taki sposób pojęta reforma rolna nie może być konikiem partyjnym jednych przeciw drugim, nie powinna być terenem walki socjalnej ani politycznej lecz wynikiem **harmonijnych usiłowań wszystkich bez wyjątku czynników** w społeczeństwie i państwie. Do tego celu społeczeństwo musi być dopiero wychowane **»od góry do dołu«,** państwo zaś odpowiednio przygotowane przez stworzenie i wyrobienie **odpowiedniego aparatu urzędniczego i technicznego,** przedewszystkiem zaś przez opracowanie i wydanie nie poszczególnych ustaw rolnych ale całego **kodeksu agrarnego,** który ujmując stosunki wsi polskiej w pewne logicznie rozwinięte ramy, stanowiłyby właśnie główne narzędzie tego pożądanego ze strony państwa kierownictwa i kontroli w stosunku do naturalnego w zasadzie procesu reformy rolnej.

Jak z tego krótkiego i z konieczności pobieżnego streszczenia wynika, najenergiczniejszy i najgłębszy ze współczesnych polskich myślicieli politycznych z obozu konserwatywnego nie staje bynajmniej na stanowisku negacji potrzeby reformy rolnej lecz wręcz przeciwnie podnosi ją **do godności zagadnienia centralnego i naczelnego** nie tylko przyszłości lecz wręcz państwowego istnienia Polski. Ale dlatego właśnie ujmuje to zagadnienie odpowiednio szeroko, wykazując ścisłe jego związki ze wszystkiemi innemi zagadnieniami politycznemi, gospodarczemi i kulturalnemi w społeczeństwie i państwie i domagając się słusznie, aby je rozumna i celowa polityka agrarna we właściwej mierze uwzględniała.

Gdyby ogół ziemiaństwa polskiego, w którego intresie szanowny autor od tylu lat na tylu różnych polach myśli i działa, posiadało dostateczną zdolność do rzeczywistego recypowania idei i poglądów prof. Jaworskiego, nasze stosunki agrarne byłyby już weszły w stadjum ustalania się i konsolidacji, a w całem państwie wiele, bardzo wiele rzeczy wyglądałoby dzisiaj zgoła inaczej. Niestety także i prof. Jaworskiemu nie został oszczędzony los wszystkich przywódców naprawdę widzących i naprawdę bezinteresownych, że mianowicie wybiegają oni **zbyt daleko naprzód** przed prowadzonych, tracąc wśród nich zarówno zrozumienie jak posłuch. Ale natura prawdziwego przywódcy objawia się w Jaworskim także i w tem, że nie zraża się on bezskutecznością swoich wysiłków, lecz powtarza je ciągle na nowo w ciągle nowej formie, zawsze z innej strony.

Przyszłość Polski wymaga niewątpliwie, aby ta podziwu i najwyższego uznania godna wytrwałość jednostki tak wysoko ponad przeciętność wzniesionej, objawiła się przynajmniej w ten sposób, iżby owo wychowanie społeczeństwa »od góry do dołu«, o którego potrzebie mówi prof. Jaworski, zaczęło się raz wreszcie na początek chociażby na samej tylko... górze.

(s-i).

*) Prof. W. L. Jaworski — Reforma rolna. Kraków 1926. Skład główny w księgarni Frommera.

Otwarcie sesji sejmowej w przyszłym tygodniu

Warszawa, 4 listopada (AW). Rozeszły się wczoraj późnym wieczorem pogłoski, że otwarcie sesji sejmowej ulegnie **dalszej zwłoce.**

W związku z tem »Głos Prawdy« podaje termin otwarcia sesji Izb ustawodawczych na **pierwszą połowę przyszłego tygodnia.**

»Nasz Przegląd« podaje pogłoski, że **otwarcie sesji sejmowej,** wedle projektu rządowego, przypadłoby **na dzień 11 listopada** i zbiegłoby się w ten sposób **z obchodem rocznicy powrotu marszałka Piłsudskiego z więzienia w Magdeburgu.** Pismo dodaje, że pogłoska ta stała się **przedmiotem licznych i dalekoidących komentarzy.**

Warszawa, 4 listopada (AW). W kołach zbliżonych do rządu utrzymuje się opinja, że **uroczyste otwarcie sesji sejmowej nastąpi na Zamku.** »Robotnik« notuje fakt polecenia kancelarji Rady ministrów dostarczenia na Zamek znacznej ilości krzeseł, co uważa za stwierdzenie tego rodzaju opinji.

P. P. S. a ceremonjał otwarcia Sejmu

Warszawa, 4 listopada (AW). Wczoraj przed południem obradowała komisja parlamentarna PPS. W czasie dyskusji przeważała opinja, że **koniecznem było zwołanie Sejmu w październiku.** Co do ceremonjału, większość, jak się zdaje, **wypowie się przeciwko przeniesieniu uroczystości na Zamek,** jak również prawdopodobnie **przeciw powstaniu posłów w czasie odczytania dekretu, otwierającego sesję sejmową.** Decydującej uchwały narazie wczoraj niepowzięto.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 listopada. Dzisiejszy »Robotnik« zamieszcza **wywiad z pos. Liebermannem** w sprawie zwołania Sejmu. Poseł Liebermann stwierdził: Po chłodnem i spokojnem rozważeniu zagadnienia każdy nieuprzedzony znawca naszego prawa konstytucyjnego może dać tylko jedną jasną odpowiedź: **Pomimo wydania dekretu Sejm pod względem prawnym nie został zwołany.**

Wojewoda Darowski pozostaje na swem stanowisku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 listopada. Dzisiejszy »Głos Prawdy« donosi, że **zmiana na stanowisku wojewody krakowskiego stała się nieaktualną.**

Natomiast spodziewać się należy poważniejszych zmian **w obsadzie starostw tego województwa.**

Wicewojewoda warszawski, Kor[illegible] ma [illegible] **jąć województwo tarnopolskie.**

Spisek separatystyczny kataloński

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 4 listpada. Aresztowania w Perpignan pozostają w związku **z odkryciem spisku przeciw rządowi hiszpańskiemu.** Ogółem aresztowano dotąd 93 osoby. Przy kilku aresztowanych znaleziono **katalońskie separatystyczne sztandary.**

Aresztowanie rewolucjonistów hiszpańskich we Francji

Perpignan, 4 listopada (PAT). W przybyłym z Narbonne pociągu wieczornym **aresztowano wielu powstańców, wśród nich jednego lek i aptekarza ze znacznym zapasem medykamentów.** Przy aresztowanych znaleziono pięknie wykonane **sztandary katalońskie,** z których jeden miał być wywieszony w pierwszej wiosce, **którąby wpadła w ręce separatystów.**

Perpignan, 4 listopada (PAT). Wczoraj o g. 2 w nocy policja i żandarmerja otoczyła dworzec przed przybyciem pociągu z Lyonu i aresztowała 20 rewolucjonistów. **Ogółem aresztowano 92 osób narodowości hiszpańskiej, włoskiej i angielskiej.** Aresztowanych zatrzymano w koszarach.

Nowy kurs zagranicznej polityki sowietów

Moskwa, 4 listopada (AW). Tutejsze koła komunistyczne wiążą z nominacją Hińczuka na **przedstawiciela handlowego sowietów w Anglji daleko idące nadzieje.**

Stalin, który **w zakresie polityki zagranicznej idzie coraz bardziej na prawo,** akceptuje szereg postulatów opozycji prawicowej zarówno grupy **Szlapnikowa i Medwiediewa,** jak i frakcji Sokolnikowa, **specjalnie nalegał na nominację Hińczuka, który jest reprezentantem polityki ugodowej** i posiada według tutejszej opinji rozgałęzione stosunki wśród angielskich kooperatystów i częściowo przemysłowców.

Hińczuk w czasie rewolucji lutowej był **czynnym leaderem socjal-demokratów mieńszewików** i dopiero w czasie rewolucji listopadowej zgłosił akces do komunistów.

—o—

Jednomandatowe okręgi wyborcze w Niemczech

Berlin, 4 listopada (PAT). Według doniesień prasy, minister spraw wewnętrznych Rzeszy przedłożył radzie gabinetowej **projekt nowej ordynacji wyborczej oraz nowej ustawy** w sprawie granic wieku wyborców. Projekt ustawy zmienia dotychczasowe postanowienia konstytucji Rzeszy, przyznające prawo wyborcze wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 20 lat. Prasa dowiaduje się również, że zmiana ordynacji wyborczej dotyczyć będzie **zniesienia list państwowych oraz wprowadzenia jednomandatów okręgów wyborczych.**

Zmiany w obsadzie placówek dyplomatycznych

Warszawa, 4 listopada (AW). Wedle informacyj z kół zbliżonych do rządu, **niema jeszcze ostatniej decyzji w sprawie zmian w obsadzie naszych placówek zagranicznych.** Jak dotychczas, aktualne są nadal kandydatury **J. Tarnowskiego do Waszyngtonu, E. Sapiehy do Berlina i J. Radziwiłła do Bukaresztu.**

Posiedzenie komitetu ekonomicznego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 listopada. Dziś popołudniu w prezydjum Rady ministrów odbędzie się **posiedzenie komitetu ekonomicznego,** które rozpatrzy projekt biura badania cen oraz **sprawę komisji ankietowej do zbadania kosztów produkcji i wymiany.**

Dodatek dla urzędników kontraktowych

Warszawa, 4 listopada (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu odbytem w dniu 3 bm., uchwaliła między inemi wniosek ministra skarbu w sprawie przyznania pracownikom kontraktowym zasiłku w wysokości 20 proc. płacy, w dwóch równych ratach w dniach 15 listopada i 15 grudnia.

Zbiorowa nota państw do rządu chińskiego

Pekin, 4 listopada (PAT). Korpus dyplomatyczny zredagował notę werbalną utrzymaną w tonie **przyjaznym lecz stanowczym,** która będzie złożona jednocześnie w Pekinie i [illegible]nie. Nota ma na celu wyrażenie protestu przeciwko **obecnej sytuacji w Chinach.**

Ruch antyprohibicyjny w Ameryce

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 4 listopada. Równocześnie z wyborami do kongresu przeprowadzono w 8 stanach plebiscyt w sprawie prohibicji. Wynik głosowania dał wszędzie **większość głosów na rzecz zmiany ustawy o zakazie alkoholu**

—o—

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego)

(Ciąg dalszy). 26

Wypowiedział te słowa automatycznie, uwaga jego bowiem skupiła się już całkowicie na figurce z kości słoniowej. Wziął duże szkło powiększające, podszedł do okna i oddał się z głębokiem skupieniem badaniu okazu.

Po długiem milczeniu rzekł:

— Tak, to prawdziwy Goldeni i w dodatku rzecz bardzo piękna. Niema mowy o fasyfikacie. Owszem, wierzę, że Dawid Riccio ofiarował tę broszurę królowej szkockiej i że klejnot ten zdobił jej łono. Co do mnie, nie widzę w tem nic nieprawdopodobnego. Tak, to jest prawda historyczna i ja odnoszę się do tego faktu jak do prawdy.

— Cieszy mnie to niewymownie, — odparł Ringrose.

— Chętnie dam za nią siedemset pięćdziesiąt funtów.

Detektyw potrząsnął głową.

— Lękam się, że nie będę mógł porozumieć się z waszą lordowską mością na tej zasadzie właścicielka żąda wyraźnie tysiąca funtów.

— Dziś jest bardzo trudno o gotówkę — zresztą spróbujemy układów, będziemy depeszować. Doprawdy, osiemset funtów to doskonała cena! Nie przeczę, że okaz jest piękny i że pragnąłbym go posiadać, ale osiemset funtów też coś znaczy.

— Osobiście nie mogę o niczem decydować, odpowiedział Ringrose — nie pozostaje nam więc nic innego do czynienia, jak depeszować do mrs. Camphebell.

W pół godziny później detektyw udał się na pocztę do Bridportu w towarzystwie Mikołaja Tremayna. Zdobył on sobie zupełnie w ciągu tego ranka sympatję młodzieńca i obecnie wdał się z nim w ożywioną rozmowę.

— Lord Brooke jest nadzwyczaj interesującym człowiekiem, — mówił z zapałem — co za wyjątkowy znawca! A jaki szlachetny i uprzejmy! Okazał mi tyle względów, choć rozmowa ze zwykłym przekupniem musi nużyć prawdziwego miłośnika.

— Ale pan nie jest zwykłym przekupniem. Pan zadał lordowi mnóstwo pytań i to takich, które świadczą, że dziedzina ta nie jest panu obcą. Zainteresował pan lorda i zdobył jego sympatję.

— Sympatja ta rozwieje się, o ile nie dojdziemy do porozumienia w sprawie ceny. Właścicielka rzeźby jest Szkotką i utrzymuje, że okaz ten wart jest naprawdę tysiąc funtów.

— Wierzę w to, — odparł Tremayn — ale ja znam dobrze Bourgoyna. On lubi potargować się. To właściwie wschodni typ, nie angielski — wogóle dziwak. Przez dzień dzisiejszy będzie pan miał możność wpłynąć na niego i skłonić do kupna. Z pewnością zapłaci żądaną cenę.

Jan Ringrose po chwili skierował rozmowę na siostrzenicę lorda, domyślał się bowiem, skąd wiatr wieje.

— Jakaż to czarująca panienka, — rzekł — posiada dziwny wdzięk, doprawdy nieodparty! Jest bardzo ładna, ale poza urodą kryje się w niej coś nie pospolitego, jakiś urok tajemniczości, powiedziałbym. Widać, że bardzo kocha wuja i swój piękny zamek, ale czy jest szczęśliwa? Takie młode stworzenie w pełnym rozkwicie urody i młodości nie powinno mieć tego przydechu melancholji. Mam nadzieję, że niema żadnych realnych przyczyn do smutku. Przykro mi zawsze niesłychanie, ilekroć widzę cierpienie tak młodych osób.

Mikołaj Tremayne ociągał się przez chwilę z odpowiedzią, ale w głosie tego obcego człowieka wyczuł tyle serdecznej życzliwości, że odrzekł szczerze.

— Tak, jest piękna jak anioł, a przytem smutna zawsze i melancholijna. Ma po temu poważne przyczyny. Jeżeli to pana interesuje, opowiem wszystko otwarcie. Mildred mieszkała we Włoszech z ojcem i bratem. Po tragicznej śmierci lorda Ruperta, śmierci, która nastąpiła w dwa lata po zgonie żony, opiekę nad dziećmi objął lord Bourgoyne. Uczynił wszystko co było w jego mocy, by im osłodzić ciężką dolę. Co do chłopca, było to zawsze chorowite dziecko, inwalida od chwili urodzenia, cierpiał na jakieś zaburzenia nerwowe i ogólne upośledzenie; tak mi przynajmniej mówiono. Śmierć jego jeszcze pogłębiła osierocenie Mildred. W dodatku w osobistem jej życiu zaszło ciężkie powikłanie. Jeszcze przed śmiercią ojca zaręczyła się z młodym lekarzem, mieszkającym i praktykującym w Menaggio nad jeziorem Como, gdzie lord miał willę i gdzie umarła jego żona. Nieboszczyk zezwolił na ten związek — może nawet nie zupełnie stosowny dla osoby z tej sfery co Mildred — ponieważ osobiście cenił i kochał tego człowieka. Lekarz ów leczył całą rodzinę i pielęgnował lady Brooke w chorobie z wielkiem poświęceniem. Tymczasem po śmierci lorda i powrocie Mildred do domu, doktór ów zerwał zaręczyny z niewiadomych powodów i nawet nie napisał od tego biedactwa ni razu. Obecny lord twierdzi, że zapewne nigdy nie był do niej naprawdę przywiązany i że lepiej, że się to tak skończyło.

Ja też tak sądzę, ale dla Mildred był to prawdziwy cios.

— Biedactwo! Takie piękne i takie nieszczęśliwe! Ale i ja myślę, że to dla niej lepiej. Musiała też boleśnie odczuć śmierć brata?

— Oczywiście. Chłopiec umarł wkrótce potem, a ona dotąd nie może otrząsnąć się z przygnębienia. Czynię co mogę, by ją rozerwać.

— Zauważyłem to. Życzę panu powodzenia. Ona jest jeszcze bardzo młodziutka?

— Ma dziewiętnaście lat.

— Nie wygląda na to, nawet w chwilach melancholijnej zadumy. Musi mieć tkliwe, kochające serce. Co to za człowiek ten doktór?

— Ten drab nazywa się Considine. Nic więcej o nim nie wiem. Lord Brooke słyszał, że ożenił się już z jakąś bogatą Amerykanką, wdową, za którą wziął wielki majątek. Zapewne polował także na posag Mildred.

Ringrose słuchał pilnie, ale z całej rozmowy tylko jedno słowo zwróciło jego uwagę i przykuło myśli.

Wysłali depeszę, a potem w oczekiwaniu na odpowiedź zrobili małą wycieczkę wzdłuż wybrzeży zatoki. Mikołaj Tremayne wywarł bardzo dodatnie wrażenie na detektywie, który jednak rozmowę skierował teraz na obojętne tematy.

Po paru godzinach przyszła odpowiedź. Mrs. Campbell nie chciała nic ustąpić z ceny. Detektyw wrócił do zamku i przedstawił sprawę lordowi.

— Przykro mi bardzo, — rzekł — ale nie mogę przekroczyć danych mi pełnomocnictw. Sądzę jednak, że sprawa nie jest skończona. Jeżeli pan pozwoli napiszę list i postaram się ją skłonić do ustępstw. Nie będę jednak nadużywał pańskiej gościnności i spędzę dwa dni potrzebne do przeprowadzenia korespondencji w Bridporcie.

Lord Brooke zaaprobował plan detektywa, ale ofiarował mu tak uprzejmie gościnę w zamku, że Ringrose zgodził się na przedłużenie pobytu, co też odpowiadało jego ukrytym intencjom. Czasu tego użył na studjowanie psychiki gospodarza. Stwierdził, że lord Bourgoyne jest człowiekiem nadzwyczaj zajmującym i sympatycznym oraz, że posiada inteligencję bystrą, umysł lotny, mogący się mierzyć z jego własnym intelektem, oraz ogromny zasób wiedzy. Doszedł też do wniosku, że organizacja umysłowa tego człowieka nie miała cech rasy angielskiej, raczej kosmopolityczne, co zdawało mu się nieraz obserwować u zbrodniarzy tego typu. Ten człowiek pędził pozornie życie bezczynne; jakkolwiek była to konstytucja wybitnie aktywna. Miał on do życia stosunek ironiczny, obojętny, choć widać było, że zna je do gruntu. Daleki od skrytości, raczej wylewny, mówił swobodnie o sprawach rodzinnych, wspominał nawet o ciężkiem nieszczęściu, jakie spotkało jego siostrzenicę. Czytywał tylko włoskich autorów, bowiem umysłowość romańska odpowiadała mu najbardziej.

(C. d. n.).

Zjazd nauczycieli szkół powszechnych

Warszawa, 4 listopada.

W ostatnim dniu Zjazdu obrady przedpołudniowe wypełniła dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu głównego. Zabierali głos liczni delegaci, wskazując na konieczność jak najszybszego przystąpienia do reformy szkolnictwa oraz poprawy bytu materjalnego nauczycielstwa. Wiceprezes pos. Smulikowski referował działalność członków Zarządu głównego, posłów na terenie parlamentarnym na rzecz postulatów nauczycielstwa.

W przebiegu dyskusji dało się wyczuć, że nauczycielstwo szkół powszechnych żywi zaufanie do obecnego ministra oświaty wicepremjera Bartla i spodziewa się od niego w krótkim czasie głębokich reform ustrojowych, idących po linji postulatów demokratycznych.

W południe członkowie Zjazdu złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, przyczem przemówienie okolicznościowe wygłosił poseł Nowicki.

Na popołudniowem plenarnem posiedzeniu przystąpiono do sprawozdań komisyj, a następnie do wyborów Zarządu głównego. Na prezesa Związku wybrano sen. St. Nowaka, a w skład Zarządu weszli między innymi: pos. Juljan Smulikowski, pos. Zygmunt Nowicki i sen. Jan Woźnicki.

Następnie uchwalono następujące rezolucje:

Zjazd wyraża głębokie przekonanie, że nadzieje niemal całego społeczeństwa, rozbudzone zapowiedzią p. wicepremjera i ministra W. R. i O. P. prof. Bartla 19 lipca w Sejmie i 30 lipca w Senacie, a zdążające do zasadniczej reformy ustroju szkolnictwa — nie będą zawiedzione i że entuzjazm we współpracy w dziedzinie potrzeb państwowych i szkolnictwa całego zorganizowanego nauczycielstwa z rządem nie będzie zmarnowany; że oszczędności na oświacie powszechnej nie są pod żadnym pozorem dopuszczalne, gdyż godzą w byt państwa; że szkoła powszechna winna być traktowana jako konieczność państwowa na równi z wojskiem i bezpieczeństwem wewnętrznem; że reforma ustroju szkolnictwa rozpoczęta natychmiast, idąc po linji postulatów szkoły jednolitej utwierdzi przynajmniej 7-klasową szkołę elementarną, jako powszechną i zastosuje pięcioletnią szkołę średnią i inne do programu i wymagań szkoły powszechnej.

Zjazd stwierdza, że niezbędna jest natychmiastowa reforma administracji szkolnej w kierunku przedewszystkiem złączenia departamentów szkolnictwa powszechnego i średniego.

Zjazd wzywa wszystkich członków do rozpoczęcia i prowadzenia i w wielkim stylu propagandy idei szkoły powszechnej i jednolitej na całym obszarze Rzeczypospolitej, a to przez organizowanie wieców, odczytów, wydawanie ulotek, broszur, propagandy na łamach dzienników i prasy ludowej itp. Zjazd poleca Zarządowi głównemu Związku zorganizowanie w odpowiednim czasie kilkadziesiąt tysięcy wieców.

Następnie uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że ustawa sanacyjna dotknęła w wielkim stopniu nauczycielstwo szkół powszechnych i obecnie płace nauczycielskie są 35 proc. mniejsze od ich realnej wartości w drugiej połowie r. 1925.

Dlatego Zjazd domaga się: 1) wyrównania zaległości z tytułu unieruchomienia mnożnej, 2) uruchomienia mnożnej i dostosowania jej do faktycznej wartości według obliczeń głównego urzędu statystycznego, 3) podniesienia dodatku mieszkaniowego, 4) przywrócenia szkołom siedmioklasowym odebranej jednej siły nauczycielskiej, 5) podniesienia wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, 7) przywrócenia równoważnika za grunt.

Prócz tego uchwalono rezolucje w sprawie obniżenia ilości dzieci w szkołach, w sprawie mieszkań nauczycielskich i pomocy lekarskiej.

Na zakończenie uchwalono absolutorjum dla Zarządu głównego, dziękując mu za owocną pracę.

Na tem zamknięto obrady Zjazdu.

Ze zjazdu bibljofilów

Warszawa, 3 listopada.

Wczoraj zakończył obrady II. Zjazd bibljofilów polskich. Przed południem odbyło się w auli uniwersytetu ostatnie plenarne posiedzenie, na którem przewodniczący poszczególnych sekcyj złożyli sprawozdania z dokonanych prac.

Pierwsza sekcja, bibljofilska, zgłosiła wnioski: 1) o wyrażenie hołdu pamięci Kasprowicza, jako bibljofila; 2) o wyrażenie rodzinie Kasprowicza podziękowania za ofiarowanie bibljotece uniwersyteckiej we Lwowie w całości bibljoteki, pozostałej w spuściźnie po zmarłym; 3) w sprawie propagowania kultu dla książki wśród młodzieży, w drodze organizowania dorocznych świąt książki, oraz tworzenia kół miłośników książki; 4) w sprawie wyjednania zarządzenia władz, któreby zwracało uwagę na konieczność nadawania książkom wyglądu estetycznego.

Druga sekcja bibljograficzna, złożyła wnioski: 1) w sprawie wskrzeszenia pamięci wielkiego bibljofila Henryka Bukowskiego; 2) powołania do życia ligi obrony książki polskiej; 3) przywrócenia urzędowego biura (referatu) rejestracyjno-bibljograficznego, istniejącego dotychczas przy ministerstwie spraw wewnętrznych; 4) w sprawie umiejętnej i racjonalnej konserwacji książek zabytkowych i bieżących; 5) w sprawie zasilenia dubletami zbiorów polskich w Hooverowskiej bibljotece wojennej w Stanford (Kalifornja); 6) wniosek zalecający wprowadzenie w wyższych uczelniach katedry bibljografji, jako przedmiotu obowiązkowego. Zgłoszono również dezyderat, aby zajęto się bibljografją treści czasopism.

Trzecia sekcja, bibljotekoznawcza, zgłosiła między innemi wnioski: 1) w sprawie utworzenia generalnej dyrekcji bibljotek państwowych przy ministrze W. R. i O. P.; 2) w sprawie konieczności ustawowego uregulowania spraw bibljotekarskich; 3) wniosek domagający się przyspieszenia załatwienia ustawy o Bibljotece Narodowej; 4) w sprawie utworzenia stałego organu bibljofilsko-bibljotekoznawczego, pod postacią biuletynu miesięcznego; 5) wniosek, wypowiadający się przeciwko tworzeniu nowego Związku muzealno-bibljotecznego i za rozszerzeniem zakresu działania istniejącego Związku bibljotekarzy; 6) wniosek, zwracający się do min. W. R. i O. P., aby w porozumieniu z Radą Związku bibljotekarzy polskich rozpatrzyło istniejące instrukcje katalogowe i opracowało w najbliższym czasie instrukcję, obowiązującą wszystkie państwo o bibljoteki polskie; 7) wniosek, wzywający wszystkie instytucje oświatowe w Polsce, posiadające bibljoteki publiczne, by prowadziły dokładną statystykę; 8) wniosek zalecający utworzenie Rady bibljotekarskiej 9) w sprawie utworzenia w całym państwie sieci bibljotek dla dzieci.

Wszystkie powyższe wnioski zostały przyjęte, poczem nastąpiło zamknięcie Zjazdu.

Następny Zjazd odbędzie się w przyszłym roku we Lwowie. W roku tym przypada stulecie Ossolineum.

Rada bibljofilów przyznała dyplomy uznania za działalność w dziedzinie estetyki książki pp.: W. Anczycowi (Kraków), Z. Łazarskiemu (Warszawa), B. Lenertowi (Wilno), A. Półtawskiemu (Warszawa) i Zenonowi Przesmyckiemu.

Kradzież 4.355 zł w Akademji Górniczej w Krakowie

Jeszcze nie przebrzmiały echa obrabowania kasy kwestury U. J. gdy przychodzi nam zanotować **podobną kradzież, tym razem w Akademji górniczej.** Tutejszą ekspozyturę śledczą zawiadomił **Władysław Ziembiński, że na prawym brzegu Wisły obok mostu Dębnickiego leży rozbita kasetka.** W czasie dochodzeń z dokumentów, jakie znajdowały się w owej kasetce, wyszło na jaw, że **kasetka należy do Akademji górniczej.** Wydelegowane organa policyjne ustaliły, że kasetka została **skradziona między 30 października a 3 listopada,** z sali Stowarzyszenia studentów Akademji górniczej, znajdującej się na 3-ciem piętrze. Sprawca **musiał znać dokładnie rozkład sal,** gdyż nie wszedł do innej sali, tylko do tej sali, w której znajdowało się biurko z pieniędzmi.

Sprawca czując się bezpieczny, **rozbił biurko i zabrał kasetkę,** w której znajdowało się 4.355 złotych, w tem 322 dolary w banknotach po 100, 20, 5 i 2 dolary.

Przesłuchany w tej sprawie student Akademji górniczej **Pelczar,** który przyszedł w dniu 2 bm. do sali, zeznał, że zauważył iż od biurka w którem znajdowała się kasetka, **odpadł kawałek deski.** Fakt ten jednak nie wzbudził u niego podejrzenia, że z biurka skradziono kasetkę. Ustalono również, że **sala ta nigdy nie była zamykaną.** Wobec tego faktu też kradzież nie była zbyt trudną.

Tragiczna śmierć dwóch robotników podczas pożaru w składzie węgla przy ul. Zbożowej

Dziś koło godz. wpół do 7 rano zawiadomiono telefonicznie miejską straż ogniową, o **pożarze przy ul. Zbożowej.** Kilka minut przedtem zaalarmowano także pogotowie ratunkowe.

Przybyła na miejsce straż pożarna stwierdziła, że**pali się zabudowanie, w którem mieściły się biura kancelaryjne w składzie węgla M. Blumenfelda.**

Straż pożarna rozprowadziła linje wężowe i przystąpiła do zlokalizowania ognia. Pożar powstał **wskutek wadliwej rury piecowej.** Od rury zapaliła się belka, oraz trociny między ścianami, a następnie ogień przeniósł się na strych tego zabudowania.

Na strychu, gdzie złożona była **większa ilość słomy, spało dwóch robotników, mianowicie Piotr Burdek,** lat 24 liczący i **Jan Szczupak,** lat 20, obaj rodem z Dziekanowic, **którzy ponieśli śmierć wskutek zaczadzenia.** Mimo zabiegów lekarskich nie dało się ich przywrócić do życia. Wiadomość o tragicznej śmierci robotników wywołała w okolicy wielkie wrażenie.

Święto młodzieży

Po raz piąty w niepodległej Polsce rozpoczynamy wielką ogólno-krajową imprezę na rzecz młodzieży akademickiej.

„Tydzień akademika" wyrósł z troski o młodzież która wracając z okopów na ławę uniwersytecką znalazła się bez dachu nad głową, bez żadnej pomocy państwowej, bez możności oparcia się w miastach uniwersyteckich i wytężyła wszystkie siły dla stworzenia podstaw swej samopomocy. Powszechnie są wiadome ciężkie warunki bytu w dobie obecnej. Jeżeli dzisiaj trudno jest dać sobie radę ludziom całkowicie poświęcającym się pracy zarobkowej, to z jakiemiż trudnościami musi borykać się młodzież, której studja — o ile mają być owocne — zajmują jej cały dzień.

Ogólnie jest rzeczą znaną, że dobrobyt i kultura narodu zależy od doboru sił fachowych i nie będzie przesadą, jeżeli się podniesie, że kwestja pomocy młodzieży jest jednem z najważniejszych zagadnień.

Na to, aby budować samoloty i stworzyć silne lotnictwo — musimy mieć inżynierów — Polaków, by stworzyć obronę gazową — chemików, by handel oprzeć na racjonalnych podstawach — światłych handlowców, by bronić naszych praw na forum międzynarodowem — prawników i t. d.

Do spełnienia tych zadań może przygotować się na wyższych uczelniach młodzież, mająca zabezpieczone warunki materjalne.

Dotychczas jednak codzienna troska odbierała młodzieży radość życia, a wojna i ciężkie warunki — zdrowie. Wesołość i temperament młodzieży przytłoczyła szara zmora rzeczywistości, a młodość ginęła w tumanie chmurnej przyszłości narodu.

Ale powoli horyzont zaczął się rozjaśniać. Organizacje Pomocy Młodzieży akademickiej rozpoczęły swoją działalność. Powracały siły, nadciągały zastępy ludzi niewyczerpanych walką, wracała młodość.

Tak jak w innych krajach, n. p. Francji, Włoszech — młodzież urządza karnawał, tak młodzież polska chce mieć raz do roku swoje święto.

„Tydzień akademika" zdobywa już sobie tradycje. Dzisiaj pragnie widzieć w „Tygodniu akademika" — święto młodzieży. Zrywa się temperament narodu, zaklęty w czarodziejski kulig i radosną wrzawę maskarady, aż kraj cały zrywa się od radości i śmiechu. W tej radości i szalejącej młodości każdy człowiek dojrzały przypomina coś, co mu przywodzi na myśl najlepsze wspomnienia z jego młodości.

A podobno ponoć i nowa era zaświta, gdy się Europa uśmiechnie.

Dziś o godz. 6 wieczór odbędzie się pochód masek akademickich Kół prowincjonalnych, o godz. 7.30 wieczór w Teatrze popularnym odegraną będzie na dochód „Tygodnia akademika" operetka Aschera: „Żołnierz Marysieńki".

W sobotę o godz. 6 wieczór odbędą się staraniem prof. Grodzickiej koncerty lotne.

W niedzielę o godz. 12 w południe: Pochód fantów loterji „Tygodnia". Godz. 6 wieczór: Pochód masek akademickich Kół prowincjonalnych. Godz. 8 wieczór: Koncerty lotne. Godz. 11: Zawody w piłkę nożną między reprezentacją uniwersytetu a reprezentacją Akademji górniczej.

Wtorek, o godz. 8 wieczór: „Żywy Dziennik" w sali Starego Teatru.

Środa, o godz. 6 wieczór: Pochód masek akademickich Kół prowincjonalnych.

Czwartek 11 bm.: Zawody piłki nożnej między I. drużyną Wisły a reprezentacją akademicką.

KRONIKA

Kraków, 4 listopada.

POSIEDZENIE RADY MIASTA odbędzie się dziś o godz. 5 w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń.

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWA ZASŁUŻONEGO KAPŁANA. W ubiegłą niedzielę odbyła się zapowiedziana uroczystość jubileuszowa 25-letniej pracy kapłańskiej, znanego działacza społecznego, ks. prof. dr Pawła Jarosińskiego, rez. proboszcza W.P. W uroczystości, która się rozpoczęła mszą św., celebrowaną przez jubilata w kościele OO. Karmelitów, wzięli udział: ks. generał Niezgoda, prezes Izby skarbowej Greger, dr Łoziński, prof. Nowak Jan, dyr. Zamacki, nacz. wydz. rad. z min. skarbu Ant. Jarosiński, dyr. Mikulski, dyr. Kramarczyk i dyr. Pyzkowski, oraz liczna delegacja mieszczan z Lipnicy Murowanej i wielki zastęp sympatyków i przyjaciół, oraz członkowie rodziny. Po mszy św. odbyło się w refektarzu OO. Karmelitów skromne śniadanie, podczas którego wygłoszono szereg przemówień, w których podnoszono zasługi jubilata w pracy kapłańskiej i społecznej. Jubilat otrzymał wielką ilość depesz i listów gratulacyjnych.

PROF. DR MARCHLEWSKI CZŁONKIEM P.S.L. „PIAST". Dnia 3 bm. odbyło się uroczyste zebranie Koła inteligencji P.S.L. „Piast", w którem wzięli udział rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr Marchlewski, jako członek stronnictwa. Prof. Marchlewskiego powitał imieniem Koła prezes, prof. Styrylski, im. Głównego Zarządu stronnictwa „Piasta" prezes Witos.

O REZERWĘ ZBOŻOWĄ DLA KRAKOWA. — Sprawa funduszu dla utworzenia rezerwy dla Krakowa, została — jak donosiliśmy — zdecydowana. Celem omówienia szczegółów i załatwienia tej sprawy, wyjeżdża do Krakowa specjalny delegat ministerstwa spraw wewnętrznych, który na miejscu odbędzie konferencje z czynnikami samorządowymi i wojewódzkimi.

DR KUNZE DYREKTOREM BIBJOTEKI UNIWERSYTETU W KRAKOWIE. Dyrektor bibljoteki uniwersyteckiej w Poznaniu dr Edward Kunze, został przeniesiony do Krakowa na takiesamo stanowisko.

WYCIECZKA LEKARZY CZESKICH W KRAKOWIE. W sobotę 6 bm. o godz. 9.45 rano przybędzie do Krakowa z Poznania wycieczka lekarzy czeskich w liczbie około 55 osób. W wycieczce biorą udział wybitni profesorzy i prymarjusze czescy. Oprowadzeniem gości po mieście zajmie się Polski Związek Turystyczny. Wycieczka poza osobliwościami Krakowa, zwiedzi zakłady prof. Pilza, szkołę pielęgniarek i zakłady sanitarne na Prądniku. Wieczór goście będą na przedstawieniu w teatrze miejskim. W nocy nastąpi odjazd.

ROZPRAWY NA PIERWSZĄ LISTOPADOWĄ KADENCJĘ SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Listopadowa kadencja sędziów przysięgłych, która rozpoczyna się w krakowskim sądzie okręgowym karnym w dniu 8 bm. obejmuje przeważnie rozprawy prasowe. Kadencję zacznie rozprawa przeciwko Wiktorowi Raszkemu, oskarżonemu o zdradę główną. Dnia 10 jako oskarżony o obrazę czci stanie przed trybunałem red. „Il. Kurjera Codz.", Jan Stankiewicz, popełnioną drukiem na osobie pułk. Ganczarskiego, 13 b. m. rozprawa o obrazę czci posła Bryła przeciwko Józefowi Świądrowi. 15 bm. Karol Ostachowicz o obrazę czci przeciwko Feliksowi Jabłońskiemu, 15 bm. poseł i redaktor „Il. Kurjera Codz.", Marjan Dąbrowski o obrazę czci przeciwko Jędrowi Władysławowi Świrskiemu, 17 bm. Mieczysław Ścieżyński o obrazę czci przeciwko Janowi Kozickiemu, 18 bm. Antoni Krapel oskarżony o zbrodnię podpalenia, gwałtu publicznego i nakłaniania do morderstwa. 20 bm. rozprawa przeciwko Stefanowi Ludwikowskiemu o zbrodnię rabunku.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJACH Okręgu Szkolnego Krakowskiego w terminie zimowym rozpocznie się dnia 3 lutego 1927 r. częścią piśmienną. Kandydaci, którzy nie zdali, jako uczniowie szkoły, zwyczajnego egzaminu dojrzałości, mogą powtórzyć egzamin w swoich zakładach macierzystych. Uczniowie niedopuszczeni do egzaminu w terminie wiosennym, mogą zdawać egzamin tylko w charakterze eksternów w jednem z wyznaczonych gimnazjów w Krakowie. Tacy uczniowie wnoszą podania na ręce Dyrekcji swej szkoły w terminie do 15 listopada 1926 r. W terminie lutowym 1927 r. odbędzie się także egzamin dla eksternistów i eksternistek, którzy nie ukończyli szkoły średniej. Podania o dopuszczenie do egzaminu, należycie zadokumentowane po myśli paragr. 62 regulaminu, wnoszą eksterniści wprost do Kuratorjum w terminie do 15 listopada 1926 r.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI DLA EKSTERNÓW W GIMNAZJUM VIII odbędzie się: część pierwsza dnia 28 stycznia 1927 r., egzamin piśmienny 3 lutego 1927 r., część druga egzaminu dnia 15 lutego 1927 r. Podania należy wnosić w terminie do 15 listopada 1926 r.

NIEDZIELNA „CZARNA KAWA" Syndykatu dziennikarzy krakowskich, która odbędzie się 7-go b. m. o godz. 4-tej po południu w sali restauracji Udziałowej przy placu Szczepańskim, obejmie w części muzycznej program występ artystycznego tercetu pp. Rudolfa Hückla (skrzypce), prof. A. Sinkowa (wiolonczela) i H. Pewznera (fortepian) Pozatem prof. Sinkow odegra szereg pieśni cygańskich i rosyjskich na wiolonczeli oraz da wirtuozowski koncert na pile. Również wystąpi z popisem solowym znakomity skrzypek p. R. Hückel. W części wokalnej weźmie udział m. in. artysta W. Rychter, który odśpiewa szereg pieśni i romansów przy akompanjamencie znanej pianistki p. Bladowskiej.

NOWY GLOBTROTTER Z POLSKI. Do redakcji naszej przyszedł dzisiaj p. Izrael Frim, obywatel polski, który odbywa obecnie podróż naokoło świata. Przebył on już 14.000 kilometrów pieszo, oraz drogę z Paryża do Krakowa na motocyklu. P. Frim zwiedził już wiele krajów Ameryki południowej, Francję, Szwajcarję, Niemcy, Austrję Czechy i t. d. Ze wszystkich miejscowości, w których był, otrzymał poświadczenie zarządów miast, klubów i t. p., a nawet osobiście podpisał się w jego księdze pamiątkowej prezydent Brazylji. Z Krakowa udaje się p. Frim na zwiedzenie Polski, poczem przez Rumunję, Turcję udaje się do Egiptu, a stamtąd do innych krajów Afryki. P. Frim podaje się za Polaka.

AMATOR KRÓLIKÓW. Aresztowano Wiktora Wylęgałę, wyrobnika bez stałego miejsca zamieszkania, który zakradł się do piwnicy domu przy ul. Dietlowskiej, w której było kilkanaście królików. Kradzież Wylęgale nie udała się, gdyż został przytrzymany przez dozorcę domu.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA. Policja zajęła się niejakim Wincentym Fudalikiem, znanym awanturnikiem, lat 28 liczącym, który wtargnął do mieszkania Julji Okoń i wybił 5 szyb w oknie.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. — Nieznani sprawcy włamali się dzisiejszej nocy do fabryki szczotek Grzegorza Jakowlera przy ul. Kościuszki, którzy wyjęli szybę w drzwiach wchodowych. Wyprawa złodziejom się nie udała, gdyż zostali przez dozorczynię domu spłoszeni. Czujność stróżki wzbudziło szczekanie psa, uwiązanego na podwórzu.

WIADOMOŚCI POLICYJNE. Do mieszkania Franciszka Wilka, zamieszkałego przy ul. Mieszczańskiej 10, włamano się i skradziono garderobę wartości 350 złotych. Symche Bambachowi, zamieszkałemu w Nisku, skradziono z wozu bal z barchanem, płótnem, podszewką i t. d., wartości 1.000 zł. Do mieszkania Judy Kremdorf przy ul. Zamojskiego 21, włamali się nieznani sprawcy i skradli: 1 srebrny kandelaber 8-ramienny, 1 kandelaber srebrny 5-ramienny, wartości 100 dolarów, dalej 2 srebrne lichtarze, srebrną solniczkę oraz futro męskie, wartości 1.000 złotych.

NA „TYDZIEŃ AKADEMICKI" złożył w rektoracie uniwersytetu Jagiellońskiego ks. prof. dr J. Kaczmarczyk, kwotę 50 (pięćdziesięciu) złotych.

„PANEUROPA" Pod tym tytułem wygłosi wykład w Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek Gł. 39) w sobotę 6 bm. red. Konst. Srokowski. — Prelegent przedstawi źródła i motywy ruchu paneuropejskiego tudzież trudności, jakie musi on przezwyciężyć, jeżeli ma on osiągnąć chociażby tylko stosunkowo drobną część swoich celów. Początek o godz. 7 wieczór.

DZIŚ ODCZYT DRA A. GROSSA na temat „Wpływ polityki na stosunki gospodarcze w Polsce" w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych, Kraków, Sławkowska 6, I. piętro. Wstęp wolny.

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW CZYNNYCH YMCA w Krakowie odbędzie się we czwartek o g. 8.30 wieczór w sali zebrań nowego gmachu. Ze względu na niezwykłą doniosłość zebrania, prezydjum Rady zarządzającej YMCA, usilnie prosi pp. członków czynnych o przybycie.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek, 4 listopada o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) doc. uniw. Jagiel., dr Mysłakowski, wygłosi odczyt p. t.: „O przebiegu IV. międzynarodowego kongresu wychowania moralnego w Rzymie". Goście mile widziani.

„Niemiły incydent"

Pod powyższym tytułem w sprawozdaniu z uroczystości odsłonięcia pomnika gen. Zielińskiego, zamieszczonem w »Głosie Narodu« (nr. 254) znalazł się następujący ustęp: »Poważny nastrój uroczystości zepsuł prof. Pochmarski przez przydługi apel, aby wszyscy legjoniści bez względu na brygady, korzystali z wielkiego zwycięstwa »komendanta, który ukochał ryzyko« i bez ryzyka zajmowali wszystkie posterunki państwowe w Polsce«.

Z rozmysłu zacytowałem w całości złośliwe omówienie mojego przemówienia wygłoszonego w czasie uroczystości, by tym, którzy słyszeli moje przemówienie, a nie czytają »Głosu Narodu«, dać możność dosadnego przekonania się, jak u nas łatwo się kłamie i zmyśla.

Zarówno ujęte w cudzysłów zdanie wręcz zmyślone (którego absolutnie nie wypowiedziałem!), jak też imputowana mi perfidnie tendencja wyrafinowanie przekręconych słów końcowego wezwania, jest smutnym objawem niegodziwych metod, jakiemi się posługuje u nas pewna część prasy, zacietrzewiona w swej partyjnej nienawiści aż do zatraty poczucia etyki. — Notatkę wyżej przytoczoną piętnuję jako fałsz i niesumienność obywatelską. Ciekawych, chcących zapoznać się z mojem przemówieniem, jak też z dosłownem brzmieniem »przydługiego apelu«, odsyłam do nr. 253 »Nowej Reformy«, gdzie podano je szczegółowo jeszcze w przeddzień notatki w »Głosie Narodu«.

Prof. Bolesław Pochmarski.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek „Proboszcz wśród bogaczy" z p. Komornickim w jego świetnej roli tytułowej. Ciesząca się niesłabnącem powodzeniem transkrypcja z powieści Vautela zejdzie na jakiś czas z afisza,

KABARETY

ustępując miejsca innym nowościom lżejszego repertuaru. W piątek po raz 11 „Cały dzień bez kłamstwa“ po cenach popularnych, w sobotę premjera „Kłopotów genjusza“, wytwornej komedji Arnolda Bennotta.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Piątkowa premjera sensacyjnego dramatu Peretz-Hirszbeina w przekładzie dra Kanfera „Pusta karczma“, w pomysłowej inscenizacji A. Piekarskiego, zapowiada się nader interesująco. W głównych rolach wystąpią pp.: Billiżanka (Sipka), Chełmirska (Mejta), Olska (Ilana), Piekarski (Icek), Zbucki (Bendat), Bojnarowski (Elzik), Jaglarz (Rebe Schachne) i M. Senowski (Lajbuś). Barwne sceny z wesela żydowskiego ilustrowane muzyką i tańcami, przeplatają akcję dramatu, rozgrywającego się na Ukrainie, w środowisku żydowskiem. „Pusta karczma“ grana swego czasu przez trupę wileńską z nadzwyczajnem powodzeniem, ukaże się po raz pierwszy w polskim świetnym przekładzie jutro i w dniach następnych. W przygotowaniu „Świątobliwy Baldwin“, świetna operetka o libretcie farsowym, pełna werwy i humoru.

MARGARITA I VALENTIN FROMAN, ORAZ ANNA I HELENA MARKOFF słynni tancerze rosyjscy, wystąpią w Krakowie tylko dwa razy, a to: w piątek, 5 bm. i w sobotę 6 bm. w Starym Teatrze. Wieczory powyższe wywołały w naszem mieście bardzo żywe zainteresowanie.

SEWERYN EISENBERGER, nasz znakomity pianista, na zakończenie swego tournee w Polsce, wystąpi w Krakowie w niedzielę, 7 bm. jeszcze z jednym koncertem, na którym wykona program wyłącznie Beethovenowski.

CHARLESTON. W sobotę 20 listopada w salach Starego Teatru urządza Bratnia Pomoc Akademji Sztuk Pięknych i koledzy paryscy Wielką Noc Charlestona. Jazz band na dwa fortepiany i specjalna orkiestra do tanga odegra ostatnie sukcesy muzyczne przywiezione z Paryża. Zabawa rozpocznie się 20-minutową Rewją Amerykańską z świetnym męskim kwartetem (4 amerykanów). Na morskiej dekoracji plaży w Florydzie zobaczycie prawdziwy solowy Charleston. Bilet do nabycia w firmach pp. Rudnickiego (A-B), Lipskiego i w kiosku w kaw. Grand.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 5 listopada: „Cały dzień bez kłamstwa“ (popularne).

Sobota, 6 listopada: „Kłopoty genjusza“.

Nowa książka o Chopinie

(Zdzisław Jachimecki: Fryderyk Chopin. Rys życia i twórczości. Kraków 1927. Nakładem i czcionkami Drukarni Narodowej. Str. 164).

Twórczości Chopina poświęcił dr Jachimecki dłuższy rozdział w »Historji muzyki polskiej«. Rozdział ten, oparty na gruntownej znajomości muzyki Chopinowskiej, napisany z polotem i głębokiem wniknięciem w ducha tej muzyki, mógł każdego czytelnika utwierdzić w przekonaniu, że nikt nie jest bardziej powołany do napisania monografji o Chopinie, jak dr Jachimecki. Że istotnie tak jest, dowiodła tego monografja, wydana właśnie teraz. Sam zewnętrzny wygląd książki budzi podziw; bez przesady jedna z najładniej wydanych ostatnio książek u nas! Tej wytwornej szacie zewnętrznej odpowiada godnie treść. Jest to praca o wyjątkowem znaczeniu w naszej literaturze krytycznej.

Po raz pierwszy bowiem pojawia się u nas książka, dająca n a u k o w o ujętą syntezę twórczości Chopina. Do stworzenia tej syntezy doszedł dr Jachimecki drogą subtelnej analizy technicznej i psychologicznej i wydobył wszystkie wartości estetyczne Chopinowskiej sztuki. Na taki obraz s t y l u Chopinowskiego było dotąd w naszej literaturze jeszcze zawcześnie. Dzisiaj dopiero można wobec naszego społeczeństwa wystąpić z pracą, odzwierciedlającą historyczne stanowisko Chopina ze strony czysto m u z y c z n e j.

Dzisiaj bowiem jest dla nas Chopin nie tylko wieszczem narodu z epoki niewoli, nie tylko »rewolucjonistą«, którego dzieła były »armatami ukrytemi wśród kwiatów«, ale jest wielkim romantykiem, którego sztuka ma dla nas poza walorami uczuciowemi nie mniej wielkie walory estetyczne. A r t y z m Chopina da się porównać jedynie z artyzmem muzyki Mozartowskiej.

Dawniejsza nasza literatura, poświęcona Chopinowi, starała się dostroić do natchnionego tonu jego muzyki i z konieczności popadała w patos i frazes niejednokrotnie beztreściwy. Dr Jachimecki znalazł się w tem szczęśliwem położeniu, że mógł uniknąć i patosu i frazesu, a natomiast dać rzecz esencjonalną, opartą na podstawach ścisłej metody. I w tem tkwi właśnie niezwykła wartość jego pracy! Rzeczowem ujęciem tematu i nadzwyczajną zwięzłością, a nadto głęboką analizą psychologiczną góruje ostatnia książka dra Jachimeckiego nad wszystkiemi dawniejszemi jego pracami. Czyta się ją z napiętą uwagą i pozostaje się pod działaniem entuzjazmu, który płynie ku czytelnikowi z każdego zdania autora, umiejącego jednak zawsze swój podziw i zapał pohamować tam, gdzie surowy krytycyzm tego wymaga.

Rozpatrzmy treść książki. Pierwszy rozdział, poświęcony biografji Chopina, służyć może za wzór plastycznego obrazu życia; autor podkreśla tylko momenty decydujące dla twórczości i szkicuje je kilkoma śmiałemi rzutami; z tych kilkudziesięciu stron, omawiających życie Chopina, dowiaduje się czytelnik więcej, aniżeli z całego tomu innych prac, poświęconych Chopinowi. Resztę książki wypełnia obraz twórczości, obejmujący analizę wszystkich kompozycyj, ułożonych według form kolejno od najwcześniejszych Polonezów aż do Sonat, poczem daje autor mistrzowską syntezę stylu Chopinowskiego i omawia znaczenie sztuki Chopinowskiej w dziejach muzyki nowoczesn. Układ według form był doskonałym pomysłem autora; ułatwia bowiem przejrzystością treści natychmiastową orjentację. Analiza poszczególnych kompozycyj wzorowa; skorzysta z niej nie tylko fachowiec, który zdoła należycie ocenić, ile nowej i twórczej pracy dał tutaj dr Jachimecki, ale niemniej i każdy wielbiciel sztuki Chopinowskiej znajdzie tu mnóstwo pobudek i dużo zadowolenia estetycznego choćby tylko z samej wykwintnej formy ujęcia. Dr Jachimecki zużytkował wyniki dotychczasowych badań w literaturze Chopinowskiej i wzbogacił je i pogłębił mnóstwem szczegółów, a przedewszystkiem zajął wobec prac zagranicznych nader krytyczne stanowisko. Bezwzględnie uznając pozytywną wartość pracy czy to Niecksa, Hoesicha czy zwłaszcza Leichtentritta, napiętnował dr Jachimecki dosadnie beztreściwość i jałowość niemal tego wszystkiego, co dała francuska literatura o Chopinie. Okazuje się z licznych, niezmiernie pożądanych cytatów, że nie wniosła ona nic pozytywnego; jest w niej tylko egzaltowany frazes, skłonność do poetyzowania, »literackość«, która nie zbliża do Chopina, lecz przeciwnie oddala; większą szkodę przynosi jeszcze ten odłam literatury, który pod osłoną naukowego krytycyzmu wykazuje zupełny brak zrozumienia dla sztuki Chopinowskiej; dowodem tego sądy Vinc. d'Indy'ego, któremu dr Jachimecki dał ciętą odprawę w książce swojej (str. 118—119).

Praca dra Jachimeckiego pojawia się w chwili, gdy w Warszawie odsłonięty zostanie pomnik Chopinowski; praca ta będzie godnem dopełnieniem uroczystości, pięknym aktem hołdu i równie trwałym pomnikiem wzniesionym ku czci Chopina.

Dr Józef Reiss.

Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom medyków w Krakowie

Kraków, 4 listopada.

Dzisiaj w pierwszym dniu »Tygodnia akademika« odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Medyków w Krakowie przy ul. Grzegórzeckiej w pobliżu Collegium Medicum.

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. prof. Bystrzynowskiego, w kościele św. Anny młodzież akademicka w liczbie około 3.000 osób przeszła w pochodzie, opprzedzanym orkiestrą kolejarzy na miejsce poświęcenia. Tutaj zgromadzili się bardzo licznie przedstawiciele Senatu akademickiego, obu Izb prawodawczych, władz rządowych, komunalnych i wojskowych, dalej reprezentanci duchowieństwa, sfer lekarskich itd. Aktu poświęcenia dokonał ks. infułat Krupiński, którzy następnie wygłosił podniosłe przemówienie okolicznościowe. W dalszym ciągu przemawiał i prof. dr Rosner, imieneim Senatu akademickiego i Wydziału medycznego U. J., oraz p. Syrek imieniem komitetu budowy. Z kolei obecne na uroczystości osobistości podpisały się pod aktem erekcyjnym, który będzie wmurowany do fundamentów gmachu.

Po poświęceniu młodzież akademicka uformowała pochód, który w towarzystwie orkiestry kolejarzy i orkiestry 5 p. sap. przeszedł ulicami miasta, zatrzymując się przed gmachem województwa i pałacem metropolitalnym.

* * *

Dom Medyków, którego kamień węgielny poświęcono, będzie gmachem 3-piętrowym, w którym znajdzie pomieszczenie 300 medyków. Obecnie wykończony jest już parter 2 skrzydeł. Gmach będzie posiadał 3 skrzydła.

Program min. skarbu Czechowicza

Warszawa, 4 listopada.

Podane w krótkości przemówienie ministra skarbu Czechowicza na posiedzeniu Rady gospodarczej zawiera informacje, które przyniosą uspokojenie — oby pewne — szerokim masom konsumentów. I tak minister Czechowicz wypowiedział się **przeciwko zaleceniom misji prof. Kemmerera co do podwyżki podatków bezpośrednich m. in. podatku od cukru.** Uznał również za **niemożliwe rozciągnęcie podatku obrotowego na rolnictwo,** jak również wprowadzenie specjalnego **podatku od węgla konsumowanego wewnątrz kraju.** Stanowisko swe uzasadniał minister skarbu ujemnym wpływem, jaki wywarłoby wprowadzenie nowych podatków pośrednich względnie podwyższenie istniejących na kształtowanie się cen. Zwiększenie dochodów ma zamiar minister skarbu osiągnąć w drodze intensywniejszego niż dotychczas wyzyskania istniejących źródeł dochodowych **a w szczególności monopolów państwowych.**

Omawiając sprawę sanacji naszej bankowości, podniósł minister Czechowicz, że na przeszkodzie do sanacji bankowości stoi **nadmierna ilość banków źle prowadzonych i nie odpowiadających warunkom ustawowym.** Banki te powinny odpaść, zwiększą się wtedy obroty banków silniejszych i lepiej prowadzonych, oraz obniżą się w związku z tem koszty administracyjne. Dzisiejszą różnicę między stopą procentową Banku Polskiego a banków prywatnych uważa minister **za nienormalnie wysoką.** Oszczędności zaczną wpływać do banków, gdy ludność będzie miała pewność, że siła nabywcza złotego nie będzie ulegała wahaniom w związku ze wzrostem cen.

Podnosząc konieczność uzyskania znaczniejszej pożyczki za granicą na dogodnych warunkach, minister streścił warunki, które należy stworzyć, aby pożyczka do kraju weszła. Warunki są następujące: 1) Utrzymanie za **wszelką cenę równowagi budżetowej;** 2) **Czynny bilans handlowy;** 3) **Zabezpieczenie ciągłości i planowości pracy** w zakresie gospodarczo-finansowym; 4) Opracowanie dokładnego planu **inwestycyj państwowych i komunalnych,** na które pożyczka ma być przeznaczona. **Nie może być mowy o pożyczce na cele budżetowe.** Od dopływu obcych kapitałów bądź to w formie pożyczki państwowej, bądź to w formie pożyczki dla przedsiębiorstw państwowych, zależy tempo rozwoju gospodarki państwa. Tempo to winno być przyśpieszone, abyśmy mogli dotrzymać kroku innym państwom i zatrzymać konkurencję innych silniejszych organizacyj gospodarczych.

Z kraju

ZJAZD ANATOMÓW I ZOOLOGÓW POLSKICH odbył się w Warszawie w ostatnich dniach świątecznych, przy udziale profesorów wszystkich uniwersytetów polskich, oraz licznych przedstawicieli instytucyj naukowych. — Przewodniczącym Zjazdu był prof. Hoyer z Krakowa.

REZYGNACJA WICEMARSZAŁKA SEJMU. Z Warszawy donoszą: Wicemarszałek Pluciński (Z.L.N.), który od dłuższego czasu jest chory, ma na najbliższe posiedzenie Sejmu nadesłać list rezygnacyjny ze stanowiska wicemarszałka. Na miejsce jego ma wejść poseł Zwierzyński, wiceprezes klubu Z.L.N.

SZEFEM KANCELARJI CYWILNEJ prezydenta Rzeczypospolitej mianowany został ostatecznie p. Dzięciołowski, dyrektor departamentu administracyjnego w ministerstwie reform rolnych.

NOWY DYREKTOR MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. Z Warszawy donoszą: Dnia 3 b. m. objął urzędowanie w monopolu spirytusowym nowomianowany dyrektor, inż. Kuroczycki Jan. Kuroczycki Jan urodził się w roku 1872, ukończył Instytut technologiczny w Charkowie. W roku 1899 pozostawał w służbie akcyzy rosyjskiej, od roku 1920 w służbie państwowej polskiej w dziale kontroli na stanowisku naczelnika wydziału Najwyższej Izby kontroli. Pozatem pracował jako asystent na politechnice warszawskiej i w szkołach przemysłowych.

ZMIANA NA STANOWISKU POSŁA CZESKIEGO W WARSZAWIE. Według informacji „Lidowych Nowin“, poseł czechosłowacki w Warszawie, Flieder, opuszcza po Nowym Roku stanowisko i udaje się w charakterze posła do Madrytu lub Brukseli. Posłem w Warszawie ma zostać dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych dr Girsa.

DROŻYZNA ZBOŻA, MĄKI I CHLEBA, jak nam telefonują, wzmaga się w Warszawie coraz bardziej. Od wczoraj podwyższono cenę mąki pytlowej i razowej o 4 grosze. Od dziś cena chleba pytlowego została podwyższona o 5 groszy, sitkowego i razowego o 4 grosze na 1 klg.

KOSZTA UTRZYMANIA W WARSZAWIE, wedle obliczenia komisji dla badania cen, wzrosły w październiku w porównaniu do września o 1.7 procent. — Koszta utrzymania w Poznaniu w tymsamym czasie wzrosły o 0.67 procent.

Z PODATKU OD LOKALI na fundusz rozbudowy miast wpłynęło obecnie 18 mil. złotych. — Z kwoty tej na ożywienie ruchu budowlanego ministerstwo skarbu przeznaczyło 12 mil. złotych, z czego 8 mil. złotych zostało już wpłacone do Banku Gospodarstwa Krajowego.

DOTATEK KRESOWY DLA FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH. Minister spraw wewnętrznych zarządził na podstawie uchwały Rady ministrów, aby funkcjonarjusze państwowi na obszarze Śląska otrzymali na listopad dodatek kresowy w wysokości 32 procent.

KONFERENCJA DLA SPRAW NAFTOWYCH. Ministerstwo przemysłu i handlu zwołało konferencję specjalną dla zbadania spraw naftowych. Na czele komisji stanął dyrektor departamentu obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu, p. Leon Barański.

STATYSTYKA MAHOMETAN W POLSCE. Telefonem donoszą z Warszawy. Mufti mahometański w Wilnie, Szynkiewicz, przystąpił do statystyki mahometan w Polsce, która ma służyć do ułożenia budżetu wyznania mahometańskiego.

OBRAZ KONFEDERATÓW BARSKICH PRZEKAZANY HARCERZOM. Z Warszawy donoszą: W drewnianym kościółku parafji Bożego Ciała na Kamionku w poniedziałek odbyła się podniosła uroczystość. W kościele tym znajdował się obraz Matki Boskiej Berdyczowskiej w otoczeniu sprzętów wojennych konfederatów barskich. Obraz był ongiś własnością ks. Marka Karmelity i służył jako obraz ołtarza polowego konfederatów.

Obecnie w porozumieniu z proboszczem parafji Bożego Ciała, ks. Trojanowskim, pod którego opieką obraz się znajdował, ofiarowano obraz ten harcerstwu polskiemu, jako ołtarz polowy z zastrzeżeniem, że obraz stale przechowywany będzie w tymże kościele. Uroczystość zgromadziła delegacje harcerskie z całego kraju. Po odprawieniu mszy św. przez miejscowego proboszcza, ks. kardynał Kakowski dokonał poświęcenia ołtarza. — W uroczystości wziął udział między innymi wojewoda warszawski.

POMNIK DLA OBROŃCÓW WILNA. P.A.T. donosi z Wilna: W dniu Zadusznym ks. biskup Bandurski dokonał na cmentarzu Rossa poświęcenia mauzoleum dla uczczenia pamięci poległych obrońców Wilna.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA. Z Lublina donoszą: W pow. puławskim we wsi Iglinie do miejscowego proboszcza zgłosił się gospodarz Andrzej Wawer, prosząc o pogodzenie go z żoną, która utrzymywała romans z pomocnikiem gminnego sekretarza. Gdy proboszcz zaprosił małżeństwo do siebie, w rozmowie żona oświadczyła, iż ucieknie z domu w razie, gdyby nie otrzymała rozwodu. Wówczas mąż wyjął rewolwer i celnym strzałem położył ją trupem na miejscu w oczach księdza. Zabójcę aresztowano.

NOWY KONSUL CZESKI W KATOWICACH. P.A.T. donosi z Warszawy: Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. Bohumirowi Tomsa, wicekonsulowi republiki czechosłowackiej na obszar województwa śląskiego z siedzibą w Katowicach.

Ze świata

250 MIL. PRZEZNACZAJĄ NIEMCY NA NIEMIECKĄ KOLONIZACJĘ NA POLSKIEM POGRANICZU. Na posiedzeniu komisji Reichstagu dla spraw wschodnich, minister spraw wewnętrznych Rzeszy złożył sprawozdanie z akcji rządowej na kresach wschodnich w kierunku pomocy dla wychodźców z Polski oraz akcji kolonizacyjnej. Na cele te przeznaczono 250 mil. marek w 5 ratach rocznych po 50 mil. Przedewszystkiem jednak rząd Rzeszy w porozumieniu z rządem pruskim opracował program t. zw. akcji doraźnej, na którą przeznaczono 32 mil. marek, z czego 8 mil. na kredyty rolnicze irzemieślnicze, 24 mil. zaś na cele pomocy kulturalnej i na ogólne cele gospodarcze.

PRZYGODA SAMOLOTU. Z Pragi donoszą: Aeroplan międzynarodowego Towarzystwa lotniczego, który przyleciał wczoraj z Wiednia do Pragi, nie mógł wskutek mgły w ciągu trzech godzin znaleźć lotniska. Dopiero o godz. 6 wieczorem udało mu się wylądować, przyczem jednak aparat został przez wiatr przewrócony i zdemolowany. Pilot i pasażer ocaleli.

GEN. WRANGEL, jak donoszą z Belgradu, opuścił Jugosławję, udając się do Brukseli, gdzie zamierza osiedlić się na stałe. Przeniesienie sztabu gen. Wrangla z Jugosławji do Belgji nie wpłynie na tok normalnych prac tego sztabu.

ILOŚĆ TEATRÓW W EUROPIE. Statystyka wykazuje, że z wyjątkiem Hiszpanji, największą ilość teatrów w stosunku do swojej wielkości i ilości zaludnienia, wykazują kraje romańskie. Na czele kroczy Francja ze swoimi 596 teatrami, następnie Włochy równie imponującą cyfrą 544. W dużej odległości za nimi podąża dopiero Anglja, posiadająca 372 teatry i Niemcy, które mają 364 teatry, następnie Hiszpanja z 288 teatrami. Ciekawe jest, że Rosja, która wykazywała przed wojną 150 teatrów, posiada ich obecnie tylko 62. Mniej zasobne w teatry są: Austrja 75, Holandja 56, Belgja 94. Dodać należy, że cyfry te zestawione są na podstawie roku 1925-26, który był dla teatrów w całej Europie niepomyślny finansowo. Najuboższym pod względem teatrów krajem europejskim jest Albanja, która wogóle żadnego teatru nie posiada. W ostatnich czasach powstało tam kilka kinoteatrów, które w zupełności wystarczają artystycznym wymogom mieszkańców.

RADJOFONICZNE URZĄDZENIA W SZPITALACH. Wszystkie szpitale londyńskie w liczbie 122 otrzymały całkowite urządzenia radjofoniczne oraz około 18.000 słuchawek, umieszczonych przy łóżkach pacjentów, dzięki dobrowolnym na ten cel ofiarom, złożonym przez czytelników dziennika „Daily News“.

POŻAR WYTWÓRNI FILMÓW. Donoszą z Moskwy, że spłonęła tam największa wytwórnia filmów sowieckich wraz z ateljer artystycznem. — Pastwą płomieni padł m. in. scenarjusz filmu Gorkiego p. t. „Matka“. Szkody, wyrządzone pożarem, wynoszą około kilkuset miljonów rubli.

Sprawy sądowe

O NADUŻYCIA W MARYNARCE

Po kilkudniowej przerwie wznowiono we środę rozprawę przeciw komandorowi Bartoszewiczowi. W dniu wczorajszym przesłuchiwano dalszych świadków. Ich zeznania nie przyniosły nic nowego.

WYROK ŚMIERCI NA UCZESTNIKA BANDY ZIELIŃSKIEGO

Z W a r s z a w y donoszą:

Wczoraj sąd doraźny rozpatrywał sprawę uczestnika bandy Zielińskiego, Mieczysława Łukawskiego, oskarżonego o dwa zabójstwa i szereg napadów. Sąd doraźny skazał Łukawskiego na karę śmierci.

Odroczenie obrad komisyj senackich

Stanowisko rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 listopada. Na podstawie dekretu o zwołaniu Sejmu marszałek Trąmpczyński **wpłynął na uruchomienie komisyj senackich.** Dziś miało się odbyć posiedzenie komisji **skarbowo-budżetowej,** zaś na **jutro** jest zapowiedziane posiedzenie komisji zagranicznej i wojskowej.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej miało być rozważane **sprawozdanie najw. izby kontroli państwa w dziale czynności ministerstwa skarbu.** Referować miał przewodniczący komisji sen. **Adelman.**

Na posiedzenie **zaproszono ministra skarbu.**

Po rozpoczęciu posiedzenia dyrektor departamentu budżetowego Grodyński z polecenia ministra skarbu oznajmił telefonicznie, że **rząd nie weźmie udziału w obradach, albowiem sesja Senatu nie została rozpoczęta** i dlatego posiedzenia komisji skarbowej i izby nie mogą się odbywać.

Przewodniczący sen. **Adelman** stwierdziwszy komplet, w którym wzięli też udział przedstawiciele lewicy sen. **Woźnicki** (Wyzwolenie) i Krzyżanowski (Klub Pracy) podał do wiadomości przytoczone oświadczenie rządu. Po krótkiej dyskusji przyjęto wniosek sen. Woźnickiego, aby wobec zajętego przez rząd stanowiska posiedzenia **nie odbywać, nie przesądzając prawnej strony oświadczenia rządu,** które powinnyby rozstrzygać czynniki powołane.

Po posiedzeniu komisji miał się odbyć następujący dialog:

Marsz. **Trąmpczyński: Dlaczego Panowie posiedzenia nie odbyli?**

Sen. **Adelman: Sprawozdanie Najw. Izby Kontroli jest aktem oskarżenia.** Pod nieobecność **obwinionego** sąd nie może się odbywać.

Sen. Adelman udał się następnie **do ministra Czechowicza.** Na jutro jest zwołane posiedzenie komisji senackiej spraw zagranicznych dla rozdziału referatów i załatwienia ratyfikacji traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego. Sądząc z przebieg upowyższego dialogu, komisja zagraniczna, której przewodniczy sen. **Kiniorski** (ZLN) odbędzie w każdym razie swoje posiedzenie.

O NAPAD NA MIASTECZKO.

W Wilnie w sądzie okręgowym rozpoczęła się głośna sprawa o napad na miasteczko Ilje, dokonany w nocy z 27 na 28 sierpnia 1923 r. Banda, złożona ze100 osób, wtargnęła do uśpionego miasteczka, napadając na posterunek policyjny, sklepy i mieszkańców. Przed sądem stanęło oskarżonych 19 osób, w tem 12 odpowiada z wolnej stopy. Powołano do sprawy 105 świadków.

TELEGRAMY

Gen. Surzyński dowódcą O. K. Poznań

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 listopada. Jak słychać, dowódcą O. K. w Poznaniu ma zostać były komendant miasta Warszawy generał brygady **Suszyński.** Dotychczasowy dowódca O. K. w Poznaniu, **gen. Sosnkowski,** ze względu na stan zdrowia **będzie musiał jeszcze dłuższy czas przebywać na urlopie ozdrowieńczym.** Zastępczo sprawował funkcje dowódcy O. K. gen. **Hauser.**

Owacyjne powitanie Mussoliniego w Rzymie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Rzym, 4 listopada. Mussolini, który przybył tu we środę wieczór, powitany został entuzjastycznie przez tłumy ludności. Miasto było iluminowane i bogato dekorowane flagami.

Zwycięstwo demokratów przy wyborach w Ameryce

Nowy Jork, 4 listopada (PAT). Dotychczasowe wyniki wyborów do izby reprezentantów oraz wybory trzeciej części senatorów wskazują **na zwycięstwo demokratów i przeciwników prohibicji w Stanach Zjednoczonych.** W rezultacie wyborów przewidywane jest zmniejszenie się grupy republikańskiej w senacie o 6 głosów, zaś grupy republikańskiej w izbie reprezentantów o 13.

Środkowo-europejski kartel spirytusowy z udziałem Polski

Praga, 4 listopada (PAT). »Prager Tagblatt« dowiaduje się, że w przyszłym tygodniu mają być rozpoczęte **pertraktacje między Węgrami a Polską** w sprawie zawarcia **środkowo-europejskiego kartelu fabryk spirytusu.** Po ukończeniu tych rokowań mają być podjęte rokowania **z czeskim przemysłem spirytusowym.** Po porozumieniu się między temi trzema państwami nastąpią pertraktacje z przemysłem spirytusowym Niemiec w sprawie jego przystąpienia do powyższego kartelu.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE NIECO SŁABIEJ, DOLAR UTRZYMANY.

Kraków, 4 listopada.

W prywatnych obrotach nastrój dla efektów nieco słabszy, chęć do pracy minimalna, mimo, że Warszawa mocna. Notowano: Zieleniewski 13.25, Górka 16.50—16.75, Tohan 0.20, Nafta 0.30. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14—14.15, Bank Polski 83, Cegielski 15.75—16, Lokomotywy 1.75, przy braku towaru.

Na rynku walut tendencja utrzymana, nastrój spokojny. Towar w lekkim nadmiarze. — Dolar w Krakowie 9.01—9.01½, czeki bankowo 9.02½—9.03, we Lwowie gotówka 8.99—9.00, czeki bankowo 9.02, Warszawa gotówka 9.00, bankowo czeki 9.01, Katowice 9.01—9.02 jak i czeki. Na wszystkich giełdach nastrój spokojny, przy podobnej tendencji. Bank Polski płacił bez zmiany 8.96 gotówka, czeki 8.98.

Zurych, 4 listopada. (PAT). Paryż 17.12½, Londyn 25.13 3/4, Nowy Jork 5.187 7/8, Belgja 72.15, Włochy 22.20, Hiszpanja 78.57½, Holandja 207.37, Berlin 123.35, Wiedeń 73.17½, Sztokholm 138.47½, Oslo 129.80, Kopenhaga 137.90, Sofja 3.74, Praga 15.35½, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.65, Białogród 9.15, Ateny 6.31¼, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.85, Helsingfors 13.07½. Tendencja utrzymana.

Wiedeń, 4 listopada. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 100, Fanto 138, Galicja 1.050. Tendencja niezmieniona.

Teatry warszawskie

(Teatr Mały: »Klątwa« Wyspiańskiego. — Teatr Narodowy: »Edyp król« Sofoklesa. — Letni: »Podróż p. Perichon« Labricha i »Nasza żonusia« Hopwooda. — Teatr Ćwiklińskiej: »Ślubne łoże« Gandery i »Kawiarenka« Tristana Bernarda).

Otwarcie sezonu w teatrach szyfmanowskich rozpoczęło się pod znakiem fiasca. Po skandalu, jakim są »Dzieje grzechu«; zobaczyliśmy w Teatrze Małym, brutalną parodję »Klątwy« Wyspiańskiego.

Przedstawienie, któremu nie można odmówić dużego nakładu pracy i wysiłku, było jeszcze jednym dowodem, jak niebezpieczną w skutkach, jest powszechna dziś zachłanność reżyserów, przykrawania sztuk, do swoich pojęć i przekonań. Manjera impresjonistyczno-stylizacyjna, użyta w pewnych sztukach, jest morderczą, zabijającą ducha i myśl utworu.

»Klątwa« obok »Sędziów« należą do tych nielicznych dramatów Wyspiańskiego, które są postawione zupełnie realnie, na gruncie twardym życia, niekiedy, nawet brutalnym. Tymczasem p. Węgierko przestylizował dramat, oparł go na fałszywych tonach i półtonach wizyj, przez co tragizm żywiołu znikł, zagasł, a pozostał nienaturalny patos kawiarnianej pseudofilozofji.

Zgodzić się można jeszcze na przeprowadzanie teatralnych i reżyserskich eksperymentów w utworach, które nie mają zdecydowanej maski. »Klątwa« do nich nie należy — przeciwnie wyrazistość tej maski, pokrywa drobne usterki budowy i błędy. Zresztą sztuka nie jest modą. Posiadamy w bibljotekach i w pamięci ludzi żyjących, najszczegółowsze i najdrobniejsze wskazówki autora, jak powinna być grana »Klątwa« i nie ujmując nikomu ani doświadczenia, ani rutyny, zgodzić się trzeba, że żadne koncepcje nie będą lepsze od tych jakie pozostawił Wyspiański

Owo przestylizowanie sprawiło, iż od pierwszej do ostatniej chwili panował na scenie fałsz. Nie padło ani jedno słowo szczere, nie było ani jednego okrzyku żywiołowego bólu, buntu i namiętności — deklamowano, recytowano, cieniowano źle.

Fałsz złego założenia reżyserskiego, najsilniej wyjaskrawił się w akcie ostatnim w inscenizacji i poruszaniu tłumem. Przez scenę przesuwał się korowód neuropatycznych, powyłamywanych cieniów— ludzi psychicznie i fizycznie upośledzonych. Lecz co to ma wspólnego wszystko z gromadą chłopską oszalałą strachem, nienawiścią i kalającą się przed straszliwym gniewem dłoni bożej?

Obsada budzi też bardzo duże zastrzeżenia. P. Maliszewski, aktor młody, zdaje się nie posiada żadnych zadatków dramatycznych — jego ksiądz — był nawskróś figurą teatralną, poruszaną ręką reżysera; żywiołowa moc i zmysłowy urok młodej, zatarł się najzupełniej w interpretacji p. Żmijewskiej, być może, że przy innem ujęciu dramatu artystka grałaby inaczej. Zewnętrzne warunki p. Kuniny i jej specyficzna manjera, już są dostatecznym powodem, by rolę matki, księdza, chłopki z krwi i kości oddać komu innemu. Zapytanie parobka: »wyście gosposiu z naszych«... dawało efekt poprostu farsowy.

Bliższe Wyspiańskiemu akcenty mieli pp.: Buszyński (pustelnik), Machalski (Sołtys) i Życzkowska (dziewka).

Ostatniem wreszcie, lecz niemniej silnem nieporozumieniem były dekoracje. I co do tego istnieją bardzo ścisłe wskazówki Wyspiańskiego. Rzecz dzieje się przed plebanją, z szerokim widokiem na wieś — przestrzenią prażącą słońcem i żarem, tak jak jednym żarem namiętności wiary, żywiołu i pokuty jest cały dramat.

Tymczasem akcję wgnieciono w ciasne, powyłamywane podsienie — zduszono jego oddech i siłę.

W ten sposób pojęte i skonstruowane widowisko powinno posiadać na afiszach jedno objaśnienie, a uniknęłoby wszelkich nieporozumień: »Klątwa« Wyspiańskiego, spirandelizowana przez Al. Węgierkę«.

Natomiast Teatr Narodowy wystąpił z przedstawieniem, jakiego dawno już nie miała Warszawa. Największa z tragedji ludzkości »Edyp król« rozbrzmiewała całą potęgą, całą straszliwą siłą ludzkiej niemocy.

Rzadko kiedy, zarówno reżyser, jak i wykonawcy, potrafią tak subtelnie, tak organicznie poprostu wczuć się, wżyć w prosty, straszliwy w swojej prostocie dramat. Szlachetnie i dostojnie cyzelowano makabrystyczny klejnot zagłady, dając mu błyski najczystszego bólu i serdecznego męczeństwa.

Józef Węgrzyn w roli tytułowej olśnił siłą dynamiki, ekspresji, najczystszego cierpienia i majestatu nieszczęścia. Znowu podziwialiśmy bogactwo tego ogromnego talentu, rozpraszanego częstokroć marnotrawnie na rzeczy błahe. Przemówił najczystszej krwi tragik — tragik teatru Ajschylosa.

Silną w demonicznej roli Jokasty była p. Broniszówna, operująca do wydobycia maksymalnego efektu najprostszemi środkami i stawiająca tę rolę w rzędzie najpierwszych. Niemniej mocne i wyraźne postacie dali pp.: Alfr. Szymański, Norski i Zieliński. Znakomicie mówiły i poruszały się chóry.

Przepiękne dekoracje klasyczne dał prof. Drabik. Rasowa i wnikliwa reżyserja p. Zelwerowicza, gra artystów i dekorator stworzyli całość świetną i wspaniałą.

W innych teatrach utrzymuje się repertuar lekki. Sympatyczny Teatr Letni dał naiwną już dziś i nie mogącą bawić widza współczesnego komedję Labricha »Podróż p. Perichon«. Gra aktorska nie mogła ratować prymitywnego komizmu. Zelwerowicz, Łaska i Lenerówna — walczyli bezskutecznie z naiwnością tekstu i sytuacji.

Rekompensatą niejako jest farsa Hopwooda »Nasza żonusia«. Nikt w niej w prochu nie wymyśla coprawda, ale rzeczy znane i banalne, ujęte w formę dobrego dowcipu zawsze bawiły i bawić będą. Na tem bardzo umiejętnem żonglowaniu pojęciami znanemi, polega humor farsy, zagranej i wystawionej bardzo starannie z przemiłą Gorczyńską na czele.

Najmłodszy teatr warszawski, chyba wskutek nieporozumienia wystawił głupią i trywialną komedję Gandery »Ślubne łoże«. Nie pomógł wielki talent p. Ćwiklińskiej — a świetny nasz komik Fertner, w roli amanta, przypominał niesmaczne i lubieżne zaloty pulchnego czarnogiełdziarza.

Obecnie wznowiono »Kawiarenkę«. Jest to utwór zbyt dobrze znany publiczności krakowskiej, by szerzej pisać o nim. »Kawiarenka« zawsze będzie miła, zwłaszcza, gdy jest dobrze grano. W teatrze Ćwiklińskiej wykonano ją doskonale.

Jan Sokolicz Wroczyński.

Diarjusz ekonomiczny

— **Traktat handlowy polsko-czeski wchodzi w życie z dn. 6 b. m.**

— **Pertraktacje w sprawie zawarcia środkowo europejskiego kartelu spirytusowego** mają być rozpoczęte między Węgrami i Polską, poczem do rokowań tych przyłączy się również Czechosłowacja i Niemcy.

— **Min. skarbu przyznało na ożywienie ruchu budowlanego 13 mil. zł,** które Bank Gosp. Kraj. rozdzieli pomiędzy poszczególne dzielnice. P. K. O. przyznało na ten sam cel 3 mil. zł.

— **Strajk demonstracyjny,** trwający 3 godziny, urządzają kupcy berlińscy na znak protestu przeciwko nadmiernym podatkom przemysłowym.

— **Funkcje rządowe komisarza węglowego** spełniać będzie min. komunikacji, jak postanowiono na posiedzeniu Rady min. De facto min. Romocki urząd ten już sprawuje.

— **Pogłoski o wielkiej pożyczce zagranicznej dla Polski,** finansowanej przez banki angielskie, amerykańskie i francuskie, dla której zabezpieczeniem miałaby być wielka własność ziemska, rozeszły się w sferach finansowych londyńskich.

— **Nabiał w całej Polsce drożeje.** Wpływa na to drożyzna paszy, wywołana przejściem bydła z taniej paszy letniej na droższą zimową.

— **Tendencja na bawełnę na światowych targach poprawiła się** dość znacznie, pod wpływem wzmożonych zakupów ze strony spekulacji.

— **Dyskonto na prywatnych rynkach pieniężnych w Polsce** obniżyło się ostatnio pod wpływem dużych płynności gotówki. Za dyskonto dobrych weksli dolarowych płaci się 1.25—2 prc., za dyskonto weksli złotowych 1.75—2.50 prc. w stosunku miesięcznym.

— **Wkłady w prywatnych bankach związkowych** w Polsce wzrosły w ciągu ostatnich 5-ciu miesięcy o blisko 20 proc., przyczem przeważają wkłady dolarowe.

Informacje przemysłowe i handlowe

ULEPSZENIA W KOMUNIKACJI. Na kolejowej konferencji międzynarodowej, która odbyła się w dniach od 11—16 października b. r., uzyskała polska delegacja cały szereg ulepszeń i zmian w komunikacji międzynarodowej. Zmiany te wejdą w życie z dniem 15 maja 1927 roku. Najważniejsze z nich są: stworzenie codziennej, pospiesznej komunikacji na linji Warszawa—Berlin przez Toruń—Bydgoszcz, przytem pociągi te skomunikowane będą w Warszawie z pociągami do Rosji południowej, Rumunji i Bliskiego Wschodu. Dalej skomunikowano w Katowicach pociąg pospieszny Wiedeń—Warszawa z pociągiem pospiesznym Kraków—Poznań. Uruchomiono bezpośredni wagon kl. trzeciej Warszawa—Bukareszt w pociągach pospiesznych. Wprowadzono wagon bezpośredniej komunikacji pierwszej i drugiej klasy Warszawa—Królewiec przez Białystok i uzyskano codzienną komunikację Warszawy z Rosją południową przez Zdołbunów—Szepietówkę, przyczem zaprowadzono wagony, zawierające wszystkie klasy wprost do Baku i do Odesy. Pociągi pospieszne, kursujące obecnie między Paryżem a Warszawą, z których na razie tylko wagony sypialne przechodzą bezpośrednio do Niegorełoje, będą od 15 maja 1927 r. w całym swoim składzie kursowały między granicą sowiecką a Paryżem.

SPÓŁKA AKCYJNA DLA EKSPLOATACJI SKŁADÓW TOWAROWYCH W TURCJI. Grupa przemysłowców polskich, która uzyskała prawo założenia składów towarowych w Turcji, utworzyła wczoraj specjalną spółkę akcyjną dla budowy i eksploatacji tych składów. Do spółki przystąpiły te gałęzie produkcji polskiej, które zainteresowane są eksportem produkcji polskiej na Bliski Wschód. Na czele spółki stanął były minister inżynier Gliwic, co daje gwarancję, że organizacja handlowa spółki stanie na należytym poziomie.

DOSTAWA WĘGLA NA TARGI KRAJOWE. Wskutek zarządzenia ministerstwa komunikacji, wszystkie zagłębia polskie ładowały węgiel w ciągu ostatnich dwóch dni świątecznych tylko dla rynku wewnętrznego. W ten sposób naładowano 4.000 15-tonowych wagonów węgla na pokrycie za potrzebowania krajowego rynku węglowego. — W dalszym ciągu postanowiono po naradach międzyministerjalnych wstrzymać ładowanie węgla na eksport i wysyłkę za granicę wagonami polskiemi. Wszystkie transporty węgla do Czechosłowacji, Austrji, Włoch, Węgier, Rosji i Łotwy wstrzymane będą do 5 listopada.

UREGULOWANIE KONTYNGENTÓW AUSTRJACKICH PRZY WYWOZIE DO POLSKI. Rokowania w sprawie nowego uregulowania austrjackich kontyngentów wywozowych do Polski rozpoczną się w tym tygodniu. Rokowania w sprawie definitywnego traktatu handlowego nie mogą być rozpoczęte tak długo, jak długo nie będą ukończone rokowania w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Natomiast Austrja zażąda na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania tych koncesyj, które przyznała Polska Czechosłowacji w nowym traktacie, wchodzącym wkrótce w życie.

PRACE MELJORACYJNE. W kołach rządowych omawiany jest projekt powołania w drodze rozporządzenia Rady ministrów komisarza do spraw meljoracji Polesia. Jego zadaniem byłoby przy współudziale ministerjalnej komisji opracować plan meljoracji, oraz regulacji rzek żeglowych i spławnych, tudzież wyszukanie źródeł kredytowych, potrzebnych do zrealizowania tego planu

ZMNIEJSZENIE BEZROBOCIA W POLSCE. Ogólna liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła według danych z tygodnia od 16 do 23 ub. m. mniej o 1.702 osoby i wynosi obecnie 200.738. Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło głównie w przemyśle górniczym, włókienniczym, metalowym, hutniczym. Nadto liczba bezrobotnych umysłowych zmniejszyła się o 29 osób. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia przypada na tereny Górnego Śląska, Łodzi, Sosnowca i Białegostoku.

SYTUACJA NA TARGU TOWARÓW KOLONJALNYCH. Ożywienie panowało w ubiegłym tygodniu na targu kolonjalnym. Przyczyną tego głównie jest brak zapasów z powodu zbyt małego przydziału pozwoleń na przywóz artykułów kolonjalnych przed centralną komisją przywozową. — Ostatnio zapotrzebowanie znacznie się zwiększyło i kupcy poczęli chętniej zaopatrywać się w zapasy, spodziewając się łatwego zbytu. Kontyngenty, ustalone na listopad i grudzień w Gdańsku na posiedzeniu centralnej komisji przywozowej, są zupełnie niewspółmierne z zapotrzebowaniem rynku wewnętrznego.

SFINALIZOWANIE UMOWY O KUPNO STATKÓW. W Paryżu, jak wiadomo, przed kilku dniami podpisana została umowa wstępna o kupno pięciu morskich statków towarowych, pojemności każdy 3.000 ton, które mają utworzyć związek rządowej floty handlowej na morzu Bałtyckiem. Jutro wraca z Paryża w towarzystwie przedstawiciela grupy francuskiej wydelegowany w tej sprawie przez ministerstwo przemysłu i handlu p. komandor Pistel celem ostatecznego sfinalizowania transakcji. W najbliższy poniedziałek rozpocznie się redagowanie umowy ostatecznej, która, jak dowiadujemy się, może być podpisana przez ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego we wtorek. Zakupione statki są już gotowe. Niezwłocznie po podpisaniu umowy wyruszą po ich odbiór polskie załogi, które składać się będą z 23 ludzi na każdym statku. Za parę tygodni statki mogą rozpocząć regularne kursy i będą na razie użyte do przewozu węgla z Gdańska i Gdyni do portów morza Bałtyckiego i innych

Warunki płatności przewidują kredyt 5-letni. Ogólna suma transakcji nie jest na razie ściśle określona.

NIEDOBÓR ZBOŻOWY W CZECHOSŁOWACJI. Niedobór Czechosłowacji w zbożach i roślinach strączkowych stale wzrasta, o czem świadczy porównanie liczb przywozu i wywozu w pierwszem półroczu 1925 i b. r. I tak, o ile w pierwszem półroczu ubiegłego roku nadwyżka wynosiła 160 mil. koron czeskich, to w identycznym okresie b. r. niedobór wynosi 443 mil. koron czeskich. Uchwalono w czerwcu stałe cła agrarne podwyższają znacznie stawki automatyczne i konwencyjne w porównaniu z dotychczasowemi stawkami ruchomych ceł. Najwięcej obłożony cłem został główny artykuł wywozowy Polski: żyto.

BILANS HANDLOWY CZECHOSŁOWACJI wykazuje we wrześniu aktywów 116 miljonów. Za pierwszych 9 miesięcy czechosłowacki bilans handlowy wykazuje aktywów 1.125 mil. kor. cz., wobec 1.431 mil. kor. cz. za ten sam okres roku ubiegłego.

Z Polski we wrześniu b r. importowano towarów za 89 mil. kor. cz. tak, że Polska w rzędzie importerów do Czechosłowacji zajmuje czwarte miejce po Niemcach, Węgrach i Austrji W tym samym czasie Czechosłowacja eksportowała do Polski towarów za 39 mil. kor. cz., czyli, że w szeregu eksporterów Czechosłowacja zajmuje 9 miejsce. W szeregu państw z któremi Czechosłowacja ma bilans pasywny Polska zajmuje pierwsze miejsce.

Z bokserem lepiej nie robić nieczystych interesów

Z Paryża donoszą:

Jerzy Carpentier sławny mistrz bokserski Francji, stoczył onegdaj na jednej z ulic paryskich „mecz bokserski" z jakimś jegomościem, którego jednem uderzeniem stalowej pięści rozciągnął na bruku.

Carpentier jest człowiekiem niezwykle dobrodusznym, łatwowiernym — jednakże nie lubi, aby z niego drwiono, ponadto nienawidzi ordynarnych naciągaczy. A takim właśnie był jego uliczny przeciwnik. Pan ten spotkał Carpentiera w pewnym barze i zaproponował mu doskonały interes w Nowym Jorku. Bokser zgodził się na plan owego jegomościa i razem pojechali do innej restauracji dla sfinalizowania sprawy. W czasie drogi towarzysz Carpentiera zatrzymał samochód przed hotelem, w którym rzekomo ów jegomość mieszka i oświadczył, że idzie po 10.000 dolarów. Po jakimś czasie wrócił rzekomo z pieniądzmi i prosił Carpentiera o chwilowe pożyczenie około 200 dolarów, gdyż tyle mu brak do pełnej sumy 10.000 dolarów, a którą, jako kaucję, ma zaraz wręczyć. Carpentier bez namysłu dał mu żądaną sumę, z którą ów młody człowiek ulotnił się z hotelu. Carpentier, któremu znudziło się siedzieć w w aucie, wszedł również do hotelu i tu ku swemu zdziwieniu spostrzegł owego „gościa", usiłującego chyłkiem wymknąć się z hotelu drugiem wyjściem. Carpentier poszedł za nim i dobrze wymierzonym ciosem dał do zrozumienia niedoszłemu spólnikowi, że sprawa z bokserem nie jest tak znów zbyt prosta i łatwa. Naturalnie, że 200 dolarów wróciło do prawego właściciela.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 3 listopada 1926 r.

AKCJE:

Bank Przemysłowy	0·17
Ziemski Bank Kredytowy	0·20
Zieleniewski	13·25 13·45
Pocisk	
Siersza	3·90
Niemojowski	0·35
Elektryczność	16·80
Chodorow	124·50
Chybie	5·15
Piasecki	2·15—2·20

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 3 listopada 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·99—9·01—8·97
Belgja	25·77—26·9—25·44
Holandja	360·85—361·75—369·94
Londyn	43·68 43·79 43·57
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	29·12—29·00—29·87—29·98
Praga	26·72—26·73—26·64
Szwajcarja	174·00—174·43 173·57
Włochy	38·77 38·87 38·67
Wiedeń	127·32—127·65—127·00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	9·50—9·60
Bank Handlowy Warszawski	1·20
Bank Polski	85·50—84·50—84·75
Zjedn. ziem. pol.	1·60
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	6·15—5·75—6·28
Cerata	0·90
Lijewski	0·21—0·20
Elektrownia	46·00—47·00
Siła i światło	24·00
Chodorów	123·50
Czersk	0·35
Częstocice	1·35
Kosławice	41·50
Michałów	0·29—0·31
Cukier	3·40—3·25
Firley	0·45—0·48
Brown Boveri	1·60
Wysoka	3·00
Węgiel	80·50—79·00—80·50
Nobel	2·80—2·90—2·83
Cegielski	16·50—16·75
Lilpop	9·25—9·10
Modrzejów	4·25—4·40—4·30
Ostrowieckie	7·75—7·80—7·75
Parowozy	0·32—0·31
Pocisk	1·30
Rudzki	1·39—1·40—1·37
Starachowice	2·54—2·60—2·56
Żyrardów	13·60—13·50—12·90
Zawiercie	11·25
Borkowscy	1·30—1·35
Haberbusch	65·00
Spirytus	2·15

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.